GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 134. 21. Sierpnia 1817.

Wiadomości zagraniczne.

Włochy.

Dnia 28. Lipca odprawił Papież w Rzymie posiedzenie taynego Konsystorza, i miał do zgromadzonych Kardynałow następuiącą mowę:

„Wielebni Bracia! — Powróciwszy po znaney w całym Swiecie kolei wypadków na Stolicę Apostolską, i objąwszy znowu z wolnością powierzony od Boga pieczy Naszey rząd Kościoła katolickiego, niczegośmy tak bardzo nie pragnęli, iak urządzić stosowniey duchowne sprawy we Francyi, i zaradzić ciężkiemu złemu, iakiem Kościoł od lat tylu był nawiedzonym, i [illegible]ym sposobem Religiia katolicka w tem Państwie, dawny blask swóy odzyskała. Teraz możemy Wam, Wielebni Bracia, donieść, iż to, czegośmy tak bardzo pragnęli, otrzymaliśmy za pomocą Bożą. Gdyż, skoro nayukochańszy w Chrystusie Syn Nasz, Ludwik XVIIIsty, szczęśliwym sposobem znowu na tron Oyców swoich powrócił, chwyciliśmy się tak zręczney sposobności, aby z nim, o którym wiedzieliśmy dobrze, że go naybogoboynieysze uczucia ożywiaią, o ustalenie spraw kościelnych w Królestwie iego, rozpocząć układy; a że Nasze usiłowania przez tego wyśmienitego Monarchę wspieranemi były, przeto przywiedliśmy nakoniec do skutku ugodę, którą Nasz ukochany Syn, Ercole di S. Agata alla Suburra, Dyakon S. Kościoła Rzymskiego, Kardynał Consalvi, i Nasz ukochany Syn, Hrabia Blacas d'Aulps, nadzwyczayny Ambassador Króla Chrześciiańskiego przy Nas i Stolicy Apostolskiey, opatrzeni obadwa w należyte pełnomocnictwa, podpisali, i którą Jego Królewska Mość zatwierdził. Wielką radość, którą w Nas tak szczęśliwe zdarzenie wzbudziło, dzielemy dzis z Wami, Wielebni Bracia, którzy w szczęściu i nieszczęściu, w smutku i radości, okazaliście się wiernymi towarzyszami Naszymi. Dla uwiadomienia Was o osnowie tey ugody, każę ią Wam przełożyć wraz z Apostolskim Listem Naszym, którym ią, iak zwyczaynie, potwierdziliśmy uroczyście. Wydaliśmy również drugi List Apostolski, w którym zakreślone są nowe granice, iakie mieć będą na przyszłość Dyecezye Francuzkie, których liczba, iak obaczycie, bardzo pomnożoną została. Gdy tym sposobem rzeczy na lepszym stanęły stopniu, powracaią Kościoły Francuzkie do należącego się im dostoieństwa i blasku. O tym nader pocieszaiącym i przyiemnym wypadku, nie zostawia Nam żadney wątpliwości doświadczona pobożność Chrześciiańskiego Króla, który Nam przyrzekł postarać się ieszcze rozciągley i hoyniey o dobro Religii Katolickiey.

„Podczas układów w tak zbawienney sprawie, stawały w rzeczy samey w drodze czasem takie przeszkody, które zdawały się usiłowania Nasze tamować, i prawie zniweczać. Przeszkody te atoli iuż uprzątnione szczęśliwie; szczególniey zaś przyczyniły się do poparcia sprawy naypokornieysze listy kilku z tych Biskupów, którzy, nie skłoniwszy się do wezwania Naszego względem abdykacyi Kościołów, okazali Nam żałość swoią z niemałego bolu, który sprawiło Nam zachowanie się ich w tey okoliczności; przyczyniło się do tego także urzędowe pismo, w którem wyż pomieniony Hrabia Blacas daie poznać, iż upoważnionym iest od Króla oświadczyć w imieniu iego: że każda przysięga, którą Poddani Konstytucyi i Prawom Królestwa posłuszeństwo ślubuią, nie tycze się niczego innego, iak tylko stosunkow cywilnych, i że oni przez tę przysięgę żadną miarą nie są obowiązani do tego, coby się Prawom Boga i Kościoła sprzeciwiało. To pismo [illegible] wyż pomienione listy Biskupow, kazaliśmy [illegible]am wraz z innemi, do tych układów ściągaiącemi się dokumentami, także przełożyć."

„To, co Nam w tak ciężkich staraniach Papiezkiey dostoyności Naszey, tak wielką sprawiło pociechę, chcieliśmy Wam, Wielebni Bracia, udzielić. Dla podwyższenia zaś uroczystey radości dnia tego, i dla naznaczenia go iakąkolwiek znakomitą pamiątką, postanowiliśmy Kollegium Wasze nową liczbą Kardynałów pomnożyć."

„Między tymi, których dnia dzisieyszego Kardynałami mianować umyśliliśmy, naymnie

pierwsze mieysce Wielebny Brat, Alexander Angelikus Talleyrand-Perigord, były Arcybiskup Remski (Rheims), którego Król Chrześciiański zaraz w pierwszych latach Papieztwa Naszego, dla zasług iego iak naymocniey Nam zalecił, a na którego w odprawionym dnia 25. Września r. p. Konsystorzu (*obaczyć N.* 167 *przeszłoroczney gazety naszey*) nie mogliśmy mieć względu."

"Z powodu zawartey z Chrześciiańskim Królem ugody, i dla wyświadczenia Mu czegoś przyiemnego, oraz dla okazania wdzięcznych i życzliwych uczuć Naszych Narodowi Francuzkiemu, który podczas pobytu Naszego wpośród niego, złożył Nam tyle dowodów miłości, uszanowania i pobożney hoyności, sądziliśmy, że Nam dwóch ieszcze Kardynałow mianować należy; to iest:

"Wielebnych Braci Cezara Wilhelma de la Luzerne, byłego Biskupa w Langres, i Aloyzego Franciszka de Bausset, byłego Biskupa w Alais, którzy również w sprawowaniu powierzonego im niegdyś urzędu pasterskiego, wielkie położyli zasługi."

"Z tych Kardynałów zaś, których w taynym Konsystorzu d. 8. Marca r. p. zatrzymaliśmy in petto, ogłaszamy teraz dwóch, gdyż przez chwalebne sprawowanie ciągłych i ważnych interessów, przez te nagrody odznaczonymi bydź zasługuią. Tymi są:

Franciszek Cesarei-Leoni, Dziekan S. Roty Rzymskiey.

Antoni Lante, Dziekan Kamery Apostolskiey.

"Coż się Wam zdaie?"

"Z mocy Boga Wszechmocnego, SS. Apostołów Piotra i Pawła, i Naszey własney, ogłaszamy Kardynałami-Kapłanami S. Kościoła Rzymskiego":

Franciszka Cesarei-Leoni, Dziekana S. Roty Rzymskiey;

Antoniego Lante, Dziekana Kamery Apostolskiey.

Oprócz tych mianuiemy Kardynałami-Kapłanami S. Kościoła Rzymskiego:

Alexandra Angelika Talleyranda-Perigord, byłego Arcybiskupa Remskiego;

Cezara Wilhelma de la Luzerne, byłego Biskupa Langreskiego;

Aloizego Franciszka de Bausset, byłego Biskupa w Alais;

"Ze wszelkiemi potrzebnemi i należytemi dyspensami, derogacyami i klauzułami."

W Imie Oyfca, i Syfna i S. Duf cha, Amen."

W tymże samym Konsystorzu ogłoszono ieszcze kilka mianowań Arcybiskupow i Biskupów, a między innemi mianowanie Ces. Austr. Radcy gubernialnego Kawalera Stufflera Biskupem Bryńskim, i Xiędza Alexego Potschy grecko-unickim Biskupem w Munkaczu.

(Zupełną osnowę Konkordatu między Jego Swiątobliwością Piusem VIImym, i N. Królem Francyi i Nawarry Ludwikiem XVIIIstym, do przyszłego numeru gazety naszey odkładamy.)

Wszystkie wieści, że wracaiące z Kraiu Neapolitańskiego woysko Austryackie należeć będzie do woyska obserwacyynego, które we Włoszech północnych utworzyć zamyślaią, są, według twierdzenia gazety Wiedeńskiey, całkiem fałszywe. N. Cesarz Austracki ściąga to woysko do Państw swoich, gdyż Król Jmć Obu Sycylii powtórnie i wyraźnie oświadczył, że woyska tego dla utrzymania w Państwie swoiem spokoyności i porządku, do których się tak dzielnie przyłożyło, daley iuż nie potrzebuie, gdyż woysko narodowe, urządzone przez Jenerała Nugent teraz zupełnie do tego iest dostateczne. [illegible] więc w Kraiu Neapolitańskim dnia [illegible] [illegible]pnia żadnego iuż żołnierza Austryackiego [illegible] będzie.

Francya.

Gazety Szwaycarskie donoszą, że sprzymierzone Mocarstwa przesłały Rządom wszystkich, z Francyą graniczących Kraiow Notę, w którey nalegaią na ściste dopełnienie urządzeń, względem wygnanych Francuzow wydanych. Wszyscy tacy Francuzi maią bydź przymuszeni opuścić do d. 15. Sierpnia graniczące z Francyą Kraie, w których sobie siedzibę obrali; gdyż niewolno im w Europie nigdzie przebywać, iak tylko w Rossyi, Austryi lub Prusiech, gdzie pod szczególnym dozorem zostawać maią. Ministrowie Mocarstw sprzymierzonych w Paryżu mieli się skłonić do tego kroku na naradach, które miał z nimi Xiążę Richelieu, wystawiwszy im ważne pobudki, wymagaiące pilney staranności do utrzymania spokoyności w Europie. Zdaie się, że i Rossya uznała konieczność odmienienia w tym względzie systematu swoiego.

Szwaycarya.

Seym Związku Szwaycarskiego, który niedawno tegoroczne posiedzenie swoie rozpoczął, odebrał z Paryża d. 29. Lipca urzędowy list od bawiących tam o Pełnomocników Szwaycarskich, wraz z okolnikiem wydanym przez zebranych w Paryżu Ministrów czterech sprzymierzonych Mocarstw do Rządów graniczący-

z Francyą Kraiów, według którego wszyscy wygnańcy z Francyi do d. 15. Sierpnia oświadczyć się maią: w którym z trzech Państw lądowych, w Austryi, Prusiech czy Rossyi życzą sobie obrać siedzibę?

Jener ł Tadeusz Kościuszko przybył niedawno do Lauzanny.

Niemcy.

Dokończenie (*przerwaney w przeszłym numerze gazety naszey*) mowy Krolewsko-Niderlandzkiego Posła Barona Gagerna, mianey na 44tem posiedzeniu Seymu Niemieckiego, przed odroczeniem onegoż do dnia 3go Listopada r. b.

„Tegoczesnemu stanowi szlacheckiemu w Niemczech, daleko więcey iest do zarzucenia zaniedbanie obowiązkow ku sobie samemu, iak zapominanie onychże ku innym. Z miłości do oręża, za nadto łekce waży wiadomości fundamentalne. Częstokroć zapoznaiąc położenie swoie, nie rządzi i nie kieruie sam sobą, i zaniedbuie urządzeń i koniecznych warunków dla utrzymania siebie. Zamiast prześladowania, są nadzwyczaynie ciężkie ofiary byłych Stanów Rzeszy (będących teraz pośrednemi) bezsprzeczną pobudką do troskliwosci, względów i sprzyiania; tem więcey zaś służą one do uniewinnienia, ież li ta klassa chwilami ieszcze napadom złego homoru ulega, lub samoluobnym awanturnikom uwodzić się daie. Gdzie idzie o urządzenia przez wieki trwać maiące, tam nieprzyzwoitości chwilowe nie maią pierwszego znaczenia. Montesquieu poczytuie stan szlachecki za naturalny stan pośredniczy i za podporę tronu. Lecz Mąż ten nie powiedział, ani chciał powiedzieć, że stan pomieniony zawsze za rozpościeranie prerogatyw Korony walczyć powinien; a Delolme zebrał nowsze przykłady, gdzie Izba wyższa wolność narodową od tłędow Izby niższey broniła."

„Pytanie o dwoch Izbach, nie ma w mnieyszych Kraiach żadnego znaczenia; lecz w wielkich Państwach iest naywyższey wagi, tak co do stanu spokoiu, iako też co do trwałości. Tak wielkiey mówię iest wagi, że powołanie i swobody stanu szlacheckiego ani są pierwszą pobudką, ani nayistotnieyszym przedmiotem uwagi. Nie iest też to bynaymniey wynalazkiem nowszego czasu; starożytni bowiem Mędrcy Polityczni mieli iuż w podziale Władzy doskonałe i praktyczne poięcie o szkodliwości liczby podwoyney, a o pierwszeństwie liczby potróyney, a nawet i poczwórney. Pełne są tego tradycye Pitagoresa. Likurga Rada Starszych zasadzała się na tem. Wiedzieli oni, albo doświadczyli, że z dwóch Władz naprzeciwko sobie ustanowionych, ieżeli trzeciey, temperamentu (umiarkowania) brakuie, koniecznie wynikać musi ścieranie się często powracaiące i tak natrczywe, że do ostateczności wkrótce doprowadza. Takie to złe znaczenie i wrożbę miało w ich ięzyku, równie iako i w naszym, słowo: niezgoda; a nawet i w razie zgody, ieszcze się obawiali złych skutków, iako to: prawodawczey chuci, albo kwapienia się i za nagłego pędu, albo też gnuśności i przedayności! Ci, którzy u nas w chwili naynowszych wypadków o ustawiczney serdeczności Niemieckiey, o przewodzalney nieprzerwaney iedności między Monarchą a Ludem, lub Zastępcami iego, w słodkich rosprawiaią wyrazach, mamią sami siebie lub drugich."

„Ci, którzy przeciwne zasady serio utrzymuią, muszą się politykom Angielskim ieszcze w dziecinstwie poloru swoiego wydawać, albowiem całe ich systema wspiera się na tey troistości — the result of a threefold power — (skutki władzy troistey). — W Ameryce, gdzie nie ma żadnego szlachectwa z urodzenia, ponieważ się żadne nie zaczynało, lub do odziedziczenia nie było, iest teorya tak uznaną, tak łatwą i czystą, że nie tylko we Władzy centralney, lecz nawet prawie bez wyiątku w Prowincyach poiedyńczych, dwie Izby polubiono. Hamilton, Gay, i Madisson, którzy tam teraźnieysze systema związkowe przez pisma swoie ustalili, okazuią konieczność tego iaśniey, aniżeli ktokolwiek bądź inny w Anglii. Tym końcem utworzyli tam właściwe systema wyborowe, wsparte na wieku, powadze i maiątku. Lecz takoż i gdzie indziey, i tak też podobno i u nas, łatwo się do tego powołuią Naczelnicy i Przełożeni Kościołow i Szkoł głównych, iako doświadczeni Mężowie, nie troskaiąc się o to, iakiego są rodu i pokolenia. Wysokiey Szlachcie nal żyta rolla nie tak z prаw urodzenia, iak raczey dla wielkich posiadłości ziemskich. Rzymska zasada w słowach Liwiusza:

> A censu maxime et senatum et judices legit, protentioremque eam partem civitatum fecit, cui salva tranquillaque omnia magis esse expediebat.

„Ta starożytna nauka iest niezaprzeczoną, i na ziemi ku pożytkowi oneyże doświadczoną, a Grecy zawsze źle na tem wychodzili, ilekroć od niey odstępowali. Przy tem atoli wyłuszczeniu, w tak bliskim stosunku z 13stym artykułem Aktu związkowego, przy tem tak żywem przekonaniu, mam iednakowż tak mało zamiarów osobistych, czyli zamiaru dla stanu moiego, iżbym wcale nic nie zarzucił, i

X 2

owszem był za tem, gdyby się stan rycerski w całey massie swoiey, iak w Wielkiey Brytanii, do Gminnych przyłączył."

„Oddawszy ten sprawiedliwy hołd Monarchii i Arystokracyi, iestem niemniey też i Demokratem. Prawda, że nie dowolnym i nie burzliwym, lecz staram się bydź nim w rozumnem znaczeniu, które z wolnością i porządkiem się zgadza. To albowiem iest właśnie, w czem się spóźniamy; to iest owo nierozumne i szkodliwe przeciwieństwo (antagonizm) w Niemczech, którego nie nawidzę, że iuż to słowo: arystokracya, w uszach iednych taką iest zgrozą, iak w uszach drugich słowo: demokracya. Przyznaię się do tego bez ogródki, iż przez to może nie iednego Jegomości nad Dunajem wprawię w zadumienie, które powiększyłoby się, gdybym go zapewnił, że ta zasada demokratyczna właśnie w naszey dostoyności Cesarskiey zawierała się. Idzie tu bowiem o doskonałe poięcie pierwiastkowe; o starodawne dawanie pomocy (auxilii latio), o owe rozumne dawanie pomocy, przeciwne pomocy własney pięścią i piką, która to własna pomoc gdy górę otrzyma, do mitra llad i zatopień, do zgroz Marata i Robespierra, doprowadza. Byle ona tylko była, a oboiętną iest rzeczą, czyli ta prawna, pomoc daiąca Władza będzie się nazywać Trybunem w Rzymie, albo Imperatorem cum tribunitia potestate, Cesarzem u nas, czyli też inaczey we Florencyi albo Wenecyi. Tak liczne mandata de non turbando, — de non gravando, — oneribus insolitis — dostatecznie wskazuią, gdzie u nas ta auxilii latio była. Ona to nam tłumaczy nieuleczoną tęsknotę za dawnym kształtem, który prawdziwie nie powstał z pragnienia, aby tu wielkiego pieczonego wołu skosztować, albo Elektorsko-Xiążęce gronostaie podczas uroczystego wjazdu oglądać. Tem gwałtowniey potrzeba, aby cokolwiek tey opieki i obrony, aby dostarczaiącą miarę, tu znaleziono. Przedsiębierzemy sobie, aby tę pomoc w przyzwoitych obrębach podobnież tak dawać, iak do zaradzenia nieprzyzwoitościom przeciwnego rodzaiu upoważnieni iesteśmy, iak sławę i wysoką powagę Niemieo utrzymać pragniemy."

„Sława ta bowiem i powaga stoi obecnie na wysokim stopniu w Europie. Przeciwko żadney klassie nie iestem bardziey oburzonym, iak przeciw owey, która się w złym humorze i celu pyta: Cożeśmy to zyskali?"

„Cośmy zyskali? Niepodległość i stały pokóy, a oraz środki utrzymania onychże. Cośmy zyskali? Własne uczucie i wolne rozwianie się, sławę naszych Monarchów i Wodzów, i honor woysk naszych, iednakże nie z tak nowych czasów, aby Pruski Eylau i Aspern, tak wiele innych bitew zupełnie do siebie nie liczyły. Cośmy zyskali? Nie tylko, że nikogo nad nami nie ma, lecz że między owymi Czterema, którzy wstrząśnionego Prawa Narodów nową budowę wystawili, dwóch Monarchów Niemieckich, a dwoch z pokolenia Niemieckiego było, którzy Niemcom sprzyiaią i obcymi im nie są."

„Cośmy zyskali? Oto, że gdyśmy od czasów Karola Vgo zwykli byli zawsze niepomyślny pokoy zawierać, a koniec lepszy dzień i lepsza możność dla nas zabłysnęły."

„Cośmy zyskali? Oto, że mamy stalsze systema graniczne; — że nasze siły zbroyne lepiey są urządzone i ściśley połączone; że tu i gdzie indziey bez przeszkody to rozwiiamy i do tego dążymy, co iest celem i miarą rzetelney wolności; że się podatki nasze tylko na domowe cele wybieraią, i że ie powoli umiarkować i obwarować możemy."

„Cośmy zyskali? Oto, że te kłosy i winogrona od systematu rabunkowego i pożądliwości nieprzyiacielskiey usunięte, dla nas samych kwitną; że syn w mieszkaniu oycowskiem spokoynie zostaie; że dziki hufiec żołdaków mieszkań i szczęścia rodzinnego iuż więcey nie kazi; że matka dziecko swoie weseley pod sercem nosi, nie czuiąc iuż więcey trosek ani obawy, iż niewolnika wychowa, ale w przeczuciu, że wolnego człowieka Oyczyznie przyniesie."

„Tego wszystkiego nie będziemy znowu przez zerwanie ogniw obecnego Związku, albo przez zaniedbanie narażać."

„Wielu z nas iest teraz powołanych, i zamyśla przed tronem swoich Monarchów zdać sprawę z czynów lub nieczynności swoich. Spodziewam się, że nam to trudno nie przyydzie!"

C. K. Naczelna Administracya Poczty przypomina korresponduiącey Publiczności, że do skrzyni, przeznaczoney na wkładanie bezpłatnych listow, nie należy żadnych innych wkładać, iak tylko takie, które za granicę nie idą, i do osób prywatnych, płacących porto, podczas odbierania, a nie, iak się dotąd często zdarzało do Urzędow, iako to Sądow szlacheckich, Urzędow cyrkułowych, i t. d., tudzież do Włoch, Polski, Rossyi i t. d. adressowane były. Wszystkie takowe listy i pakiety, muszą według przepisu bydź zatrzymane, gdyż podczas wręczenia ich porte odebranem bydź nie może.

We Lwowie dnia 20. Sierpnia 1817.